



GŁOS PARAFIALNY

Parafia p.w. Świętego Krzyża w Jaworznie-Jeleniu

ul. Zwycięstwa 33 43-608 Jaworzno

konto: 95 1020 2528 0000 0502 0157 8137



Numer 96 04 marzec 2012 <http://www.parafiajelen.pl> e-mail: gazetka.jelen@op.pl

Kancelaria Parafialna czynna: wtorek: 16⁰⁰ – 17³⁰ czwartek: 16⁰⁰ – 17³⁰ sobota: 8³⁰ - 10⁰⁰

Biblioteka Parafialna : w każdą środę 16⁰⁰ - 18⁰⁰

Zamyślenia nad Słowem Bożym

*I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: "To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie". I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa.
(Mk 9, 7-8)*

Obłok, symbol Bożego objawienia, Bożej obecności wśród ludu pełnej troski a zarazem tajemnicy. Głos z obłoku, głos Ojca potwierdza misję Jezusa, umiłowanego Syna i wzywa lud Boży, reprezentowany przez Apostołów do posłuszeństwa głosowi Pana. Czy jestem posłuszny Jezusowi? Czy wsłuchuję się w Jego głos, wsłuchuję się codziennie i uważnie? Czy Jezus jest moim umiłowanym? Czy kocham Jezusa? Czy troszczę się o tę miłość i nieustannie ją pogłębiam? Czy w Jezusie czuję się umiłowanym dzieckiem Bożym? Czy zdaje sobie sprawę, że w Jezusie Boża obecność, do tej pory skrywana w obłoku, staje się dla mnie taka "bliska" "dotykalna"? Obłok ją osłaniał, ukrywał. W Jezusie ona się odsłania, ujawnia. Czy ja nie usiłuję się ukryć przed Panem w jakiś "obłokach" tego świata np. chronicznego braku czasu? Mija czas szczególnego objawienia Bożej chwały na górze Tabor. Krajobraz na górze wraca do swego pierwotnego stanu. Odeszli Mojżesz z Eliaszem. Nie było obłoku Bożej chwały i obecności. Ale uczniowie nie pozostali sami. Był z nimi "tylko" sam Jezus i "aż" sam Jezus. Czy pamiętam, że po szczególnych "dotknięciach" Bożej łaski przychodzi normalność, jej zwyczajna, codzienna, szara, wręcz ledwie zauważalna obecność? Czy cenię sobie jedną i drugą formę Bożej obecności, zwyczajną i nadzwyczajną? Czy uświadamiam sobie, że nawet gdyby wszyscy odeszli, nie będę sam, pozostanie ze mną Pan? Czy Pana może liczyć na to samo z mojej strony? Gdyby wszyscy o Nim zapomnieli, ja nie zapomnę. Będę pamiętał. Będę z Nim. Czy w tym względzie ćwiczę moją pamięć, dodając dodatkową adorację Najświętszego Sakramentu, dodatkowe chwile lektury Bożego słowa, dodatkowy czas spędzony z potrzebującymi? Trzeba mi pamiętać, że warto nikogo nie widzieć po za Jezusem, aby w Jezusie i z Jezusem zobaczyć wszystkich, także tych, których sami nigdy byśmy nie zobaczyli. Uczynię rachunek sumienia z realizacji moich wielkopostnych postanowień. Jeżeli będzie taka potrzeba dokonam w nich korekt. W modlitwie poproszę o dar wytrwałości i wierności, o dar posłuszeństwa głosowi Pana.

Teraz ty mów do Boga. Otwórz przed Bogiem serce, aby mówić Mu o przeżyciach, które rodzi w tobie słowo. Módl się prosto i spontanicznie. Pozwól Bogu zstąpić do serca i mów do Niego we własnym sercu. Wsłuchaj się w poruszenia własnego serca. Wyrażaj je szczerze przed Bogiem: uwielbiaj, dziękuj i proś.

I uwierzyli w Niego Jego uczniowie (ks. M. Maliński)

Uwierzyli – bo chleb rozmnażał, burze uciszał, chorych uzdrawiał, zmarłego wskrzesił. A gdy brakło cudu – uciekli. Piotr, nazwany opoką Kościoła, zaparł się Go przed dziewczyną służebną na dziedzińcu Annasza: „Nie znam tego człowieka. Ja znam Słowo Boże, Jezusa Chrystusa, który cuda czyni. Ale tego nie znam, który dał się schwytać”. Gdy był biczowany, cierniem koronowany, gdy szedł z krzyżem na Golgotę, gdy Go ukrzyżowali, nie było żadnego z nich. Musiał zmartwychwstać! Bo by nie wierzyli. Na ile my przypominamy tych uczniów? Bo Lourdes, Fatima, Medjugorie; bo się pokazała, bo płakała. To pchać się będziemy drzwiami i oknami, żeby zobaczyć, żeby przekonać się, żeby się – nawrócić? Żeby uwierzyć?

Siedem słów Pana Jezusa na krzyżu - to nasz Testament! (część 2-ga)

Niejednokrotnie gdy ktoś przeczuwa, że niebawem umrze i chce tym których kocha pozostawić coś po sobie spisuje testament, a wobec najbliższych wypowiada ostatnie słowa. Im osoba bliższa sercu, tym jego słowa są cenniejsze i droższe. Kochający noszą w sercu i rozpamiętują ostatnie słowa swoich bliskich. Są one dla nich światłem, pociechą lub darem na dalsze dni. ...*Była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali...* W ciągu trzech długich godzin ciszy i bolesnego bezruchu - umierający Jezus wypowiedział siedem ostatnich słów. Wsłuchując się w nie można się dowiedzieć, co Jezus widział, czuł i myślał, co chciał nam powiedzieć w tych serdecznych słowach u kresu wszystkiego.

Czwarte słowo Zbawiciela na krzyżu : " *Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił ?...* "

Jezusa wiszącego na krzyżu dosięga większa udręka, opuszczenie, nadchodzi szczyt męki. Jego niewinne ciało było jedną krwawą raną, a dusza cierpiała z powodu nienawiści i kpin wrogów. Tak jakby nikt z nich Go nie znał i nie pamiętał Jego dobrodziejstw i cudów. To co najbardziej bolesne rozgrywało się na poziomie duszy Jezusa. W tym niekończącym się bólu i cierpieniu duchowym zwraca się Zbawiciel do Swego Ojca, aby Mu ukazać głębię Swego opuszczenia.. Ukrzyżowany Jezus woła "Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?" Jak inne słowa wypowiedziane z krzyża wydobywał Jezus słabym głosem, tak te słowa wola donośnie. Rozlega się rozdierający okrzyk , który usłyszała cała Golgota, przejmujący krzyk Jezusa, którego opuścił Bóg. Krzyk ukazujący, że ludzkie ciało Boga - Człowieka nie było wcale nieczułe na ból. Jakież ogromne cierpienie musiało zalewać duszę Jezusa, skoro wyrwała Mu się ta skarga! Cierpiący Jezus skarży się Ojcu nie z rozpaczy, ale aby nam uzmysłowić jakiego zadośćuczynienia domaga się od Niego Ojciec za nasze grzechy Jezus chce wypić kielich cierpienia do dna, dlatego musi odczuwać brak wszelkiej pociechy i najdotkliwszy ból duszy musi zmiażdżyć Jego Serce. Słowa "Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił" nie są aktem desperacji, lecz nadziei, ufności, prośby o pomoc. Jezus nie prosi Boga o zdjęcie z krzyża, ale prosi Go o obecność, o to aby Go nie opuścił. Słowa te są modlitwą - Jezus umierając modlił się. "Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił" - to początek przepięknego Psalmu 22, który chociaż zaistniał tysiąc lat przed ukrzyżowaniem Jezusa, ukazuje mękę i przewidziany przez Boga los Jezusa. Cały Psalm potwierdza spojrzenie Ukrzyżowanego w kierunku Boga. Jezus zmagają się z Bogiem, czyni Go Swą ścianą płaczu, rzuca się Mu na piersi ponieważ Mu ufa - cały lęk składa na kolana Boga. "Panie, nie stój z daleka, pospiesz mi z pomocą...-/ na Tobie polegamy". Odsłania się niepojęta między Nimi jedność, której nie może zerwać, ani ból, ani samotność, ani największa nędza. Wolno nam przypuszczać, że ten Psalm, którego Jezus pierwsze słowa wykrzyczał głośno, został przez Niego potem odmówiony do końca. Odsłania nam on iż z rozpaczy i dna ciemności przedziera się nadzieja i światło. Bóg na krzyżu wysławia Boga w niebie "Chwalcie Pana wy, co się Go boicie" Całą modlitwę kończy radosne wołanie: "Dla Niego dusza Ma żyć będzie". Jezus tylko pozornie był porzucony przez Boga. W ciemności bowiem był utajony Ojciec, któremu Jezus ufał bez kresu. Czwarte słowo naszego Zbawiciela z krzyża uczy nas, że w wielkim utrapieniu i nieszczęściu wolno nam płakać, oraz wzywać Boga. Gdy skarżymy się Bogu na swą biedę, gdy oskarżamy Go wręcz o swe cierpienie, nie odwracamy się od Niego, lecz raczej zmagamy się chwilowo z Bogiem w twardym, emocjonalnym dialogu. Odczuwanie opuszczenia i skarga na nie wcale nie jest grzechem. Powinniśmy pamiętać, że właśnie wtedy, gdy cierpienie nas dręczy, trzeba tym goręcej wzywać Boga i wołać do Niego: "Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił" Choćby nam się nawet zdawało, że Bóg nas opuścił - On zawsze był, jest i będzie przy nas, bo jest naszym Ojcem i Bogiem, naszym Panem i Wspomożycielem. Uczy nas też Jezus na krzyżu, że trzeba być wiernym Bogu nawet w największym opuszczeniu i oschłości - modlić się do Niego, rozmawiać z Nim, uwielbiać i dziękować za każde doświadczenie, gdyż tylko Bóg wie co dla nas jest dobre. Czasem jest to cierpienie i pozorne opuszczenie. Jezus nasz Pan wstąpił na krzyż, aby przez przeżycie najskrajniejszego opuszczenia pocieszać nas i udzielać nam potrzebnych sił do tej walki.

Piąte słowo Pana Jezusa na krzyżu : " *Pragnę...* "

Słowo "Pragnę" kończy spojrzenie Jezusa z krzyża na ten oszalały i zaślepiiony świat i człowieka - odtąd będzie już tylko rozmawiał z Ojcem. W miarę jak upływa krew z ran Jezusa, wzrasta też pragnienie. Jezus wyrzekł: "Pragnę"- Jest to pierwszy i ostatni raz kiedy Jezus żąda posługi i ją otrzymuje. By ulżyć pragnieniu Jezusa żołnierz podaje Mu trochę rozcieńzonego octu - cierpkiego napoju, aby nie pragnął

znowu za chwilę. Jezus daje więc szansę człowiekowi, aby ta chwila " pomocnej ręki" stała się miejscem na małe miłosierdzie, które zapewne rodzi się z Wielkiego Miłosierdzia zawieszzonego na krzyżu. Pozwolić sobie pomóc, to także Jezusa Testament. Nie wiadomo, czy Jezus wypowiadając słowo " Pragnę" chciał tylko pić? Chyba raczej nie. Jezus w tym czasie trwogi pragnął czyjejs obecności, bliskości, współodczuwania. Wielu Ojców Kościoła twierdzi, że Jezusowe słowo "Pragnę" jest największym cierpieniem fizycznym, a zarazem największą pociechą dla nas ludzi wierzących. "Pragnę" - znaczy inaczej, pozwól Mi "wejść w twoje życie", abym mógł je przeniknąć i na nie oddziaływać. Słowem "Pragnę" Jezus wyraża wielkie pragnienie zbawienia naszych dusz, naszej wiary, naszej radości, Jezus pragnie nas leczyć, uzdrawiać uszczęśliwiać, dzielić się z nami Samym Sobą. Ten wielki żar Miłości czyni Jezusa spragnionym. Jezus pragnął doskonałego wypełnienia Woli Bożej, a wypełniał Ją wisząc przez trzy godziny na krzyżu, cierpiąc pragnienie i umierając straszliwą męką. Z krzyża Jezus uczy nas, że zawsze powinniśmy oglądać się na Wolę Bożą Jezus pragnie być naszym Ojcem, Przyjacielem, Lekarzem, a my tak często traktujemy Go jako intruza czyhającego na naszą wolność, na naszą swobodę, na nasze szczęście.

Dać się pozyskać Jezusowi w Wielkim Poście

Istnieją takie uprzywilejowane chwile w naszym życiu, kiedy jesteśmy w szczególny sposób zapraszani do tego, aby zawrócić ze złej drogi, a wejść na właściwą, na drogę gdzie zawsze spotkamy Jezusa. Takim właśnie okresem jest Wielki Post, czyli 40 dni, które wzywają nas do pracy nad sobą. To czas na to, by poprosić Boga o łaskę zmiany sposobu myślenia i postępowania, pamiętając, że bez pomocy Jezusa, nic a nic nie jesteśmy sami w stanie dokonać. Jezus zrobi wszystko, aby nas pozyskać, tylko trzeba Mu na to pozwolić, otwierając swoje serce. Post, który nie prowadzi do przemiany serca i życia, nie doprowadzi nas do spotkania z Bogiem, nasz wysiłek będzie bezowocny. Jeśli na serio szukamy Boga, to powinniśmy pościć od zła, które czynimy, czy od przyjemności, które czerpiemy z grzechu. Wielki Post, to także czas "wielkanocnej spowiedzi" czyli czas na Sakrament Pokuty. Nasze pojednanie się z Bogiem i z ludźmi nie dokonuje się dopiero przy konfesjonale, lecz musi się rozpocząć wcześniej w naszym sercu. Najpierw trzeba sobie uzmysłwić, że nasza spowiedź jest zawsze spotkaniem twarzą w twarz z Panem Jezusem, miłosiernym Ojcem, ale tylko przez osobę Spowiednika. Dopiero potem robimy rachunek sumienia - oby tylko dorośli nie posługiwali się książeczką od I Komunii św. bowiem w tej formule nie można trwać przez całe życie. Grzech to nie tylko złamanie praw czy zasad, ale za każdym grzechem trzeba zauważyć osobę, którą zraniliśmy, czy to rodziców, przyjaciela, brata, czy wreszcie Pana Boga Za wyrządzone zło trzeba przeprosić i szczerze za nie żałować. W rachunku sumienia najważniejsze będzie pytanie: czy ja jeszcze jestem uczniem Jezusa? W Sakramencie Pojednania nie tylko wyznajemy grzechy, uznajemy słabość, ale doświadczamy Miłosierdzia Bożego. Miłosierdzie polega na tym, że Bóg miłuje nas także wtedy, gdy na to nie zasługujemy, po prostu za darmo. Każdy z nas grzeszy, więc i potrzebuje przebaczenia. Bóg nas kocha, więc i nam przebacza. Przebaczenie nic nas nie kosztuje, jest to darmowy prezent od Boga. Jezus umarł, aby odkupić nasze winy. Nie bójmy się Kapłana ani spowiedzi - tam czeka na nas miłosierny Ojciec, który nie dziwi się naszym grzechom. Spowiadający Kapłan jest znakiem i narzędziem miłosiernej miłości Boga względem nas. Żałujmy za zło i ufajmy, że Bóg przebaczy nam wszystkie grzechy, bo jest Miłością. Przebaczenie daje nam wolność, wyzwala z poczucia winy, kompleksów niższości i lęków. Otwiera drzwi do przyjaźni z Bogiem. Nie musimy więc zadreżać się pytaniem: co mam zrobić, aby Bóg mi przebaczył?, ale tylko w wielkim zaufaniu i żalu przystąpić do spowiedzi. Bóg czeka na naszą decyzję, szanując naszą wolność. Gdy w geście żalu zwrócimy się o przebaczenie, On zaraz przyjdzie ze Swą łaską. Czym jest Wielki Post? Okazją do nawrócenia. Tak okazją, bo Bóg nie każe nie narzuca nawrócenia, lecz tylko nam je proponuje. To czas zmiany życia, pojednania z Bogiem i ludźmi, czas zadumy, modlitwy, pokuty i spowiedzi, spotkania z Jezusa i Maryję na Drogach Krzyżowych i Gorzkich Żalach, czas oczekiwania na pamiątkę tamtej Wielkiej Nocy i Pustego Grobu. Gdy zauważymy Boże Miłosierdzie, Krzyż i cierpiącego Jezusa w cierniowej koronie, brocząca z Jego Ran Krew, to może dotrze do nas, że to wszystko dla nas i za nas. A wówczas zatęsknimy tak za przyjaźnią z Jezusem, że częściej niż tylko raz do roku pomyślimy o swoim sumieniu i zbawieniu. Tego sobie życzymy z całego serca. Warto nie zostawiać spowiedzi świętej na Wielki Tydzień, lecz wcześniej, spokojnie zagłębić się w swoją duszę. Pamiętając o pięciu warunkach dobrej spowiedzi zrobić rachunek sumienia i ze skrucą, śmiało ukłęknać przy konfesjonale. A, gdy wyszepczesz: Ojcze, zgrzeszyłem... spotkasz się z Ojcem, który kocha, Ciebie kocha. Pozwól się kochać, pozwól się pozyskać, pozwól się przygarnąć, by Sam Bóg mógł Cię przytulić do Swego Serca. A

później wstań i nie grzesz więcej... Wiele Ci odpuszczono, więc tylko Miłuj. Kochaj pod okiem Boga. To jest teraz Twoje zadanie!

II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU 04.03.2012R.

1. Dziś przed kościołem zbiórka do puszek na Kościoły Misyjne. Bóg zapłać w imieniu obdarowanych.
2. Przypominamy i zapraszamy do udziału w nabożeństwach wielkopostnych. Droga Krzyżowa dla dzieci i młodzieży gimnazjalnej w piątek o 16.15, dla dorosłych o 17.30 oraz w niedzielę po Mszy św. o godz. 9.00. Gorkie Żale w niedzielę o godz. 15.00.
3. Dziękujemy parafianom z ul. Zwycięstwa za posprzątanie kościoła i złożenie ofiary w kwocie zł. Za tydzień o tę posługę prosimy mieszkańców z ul. Zwycięstwa od nr 140 do 150 oraz od 159 do 169.

INTENCJE MSZALNE 05.03.- 11.03.2012R.

Poniedziałek 05.03.12r.

7.00 + Halina Proksa- od syna Bogdana i córki Teresy **17.00** + Władysław Hybel- od sąż. Zubel i Banasik z rodziną

Wtorek 06.03.12.

7.00 + Małgorzata Sojka- od sąż. z ul. Rynek, Celników, Zwyciestwa, ks. Sulińskiego

17.00 1) + Salomea Kuciel- od syna Janusza z rodziną 2) + Józefa Karweta 1r.śm.- od córki z rodziną

Środa 07.03.12r.

7.00 + Tadeusz Płonka- od sąż. z Koszutskiej i Wygody

17.00 1) + Władysława i Adam Proksa i rodzice z obu stron 2) W 70ur. Emilii Urbańczyk

Czwartek 08.03.12r.

7.00 + Salomea Kuciel- od rodz. Koryczanów

18.00 1) + Janina i Daniel Banasik 2) + Władysław Hybel- od syna z rodziną

Piątek 09.03.12r.

7.00 + Władysław Hybel- od ucz. pogrzebu

17.00 1) + Salomea Kuciel- od wnuczek 2) + Małgorzata Sojka- od Marii i Kazimierza Sojków z rodziną

Sobota 10.03.12r.

7.00 1) + Halina Proksa- od siostry z rodziną 2) + Tadeusz Płonka- od synowej z dziećmi

17.00 + Stanisław Proksa 1r.śm.

Niedziela 11.03.12r.

7.00 + Władysław Hybel- od swatowej **9.00** + Małgorzata Sojka- od Aleksandry i Rafała Huber

11.00 W 85ur. Józef Hacuś- od córki z rodziną, wnuków i prawnuków

15.00 + Karol 10r.śm. i Helena Bańkowsy i rodzice z obu stron

18.00 + Antoni Rozalia Jachymczyk, Bronisława i Ludwik Stolarczyk

INTENCJE MSZALNE 12.03.- 18.03. 2012R.

Poniedziałek 12.03.12

7.00 + Małgorzata Sojka- od ucz. pogrzebu **17.00** + Władysław Hybel- od rodz. Mlostek

Wtorek 13.03.12

7.00 1) + Bronisława Dyląg- od ucz. Pogrzebu 2) + Jerzy Jakubecki- od sąż. z ul. Drabowe Bagno i Pastwiskowej

17.00 W 25ur. Agaty

Środa 14.03.12.

7.00 + Władysław Hybel- od brata Jana

17.00 1) + Halina Proksa- od siostrzenicy Barbary z rodziną 2) + Władysława i Kazimierz Żurawik, Józefa i Jerzy Proksa

Czwartek 15.03.12

7.00 + Jerzy Jakubecki- od rodziny Wenców

17.00 1) + Salomea i Władysław Kuciel- od synowej Władysławy i wnuków

2) + Małgorzata Sojka- od Małgorzaty, Otmara, Johanesa Richterów

Piątek 16.03.12

7.00 + Jerzy Jakubecki- od sąż. z ul. Drabowe Bagno i Pastwiskowej

17.00 1) + Salomea Kuciel- od swatów 2) + Władysław Hybel- od brata z rodziną

Sobota 17.03.12

7.00 1) + Halina Proksa- od rodz. Borończyków 2) + Tadeusz Płonka- od Niżyńskich

17.00 + Małgorzata Sojka- od mamy

Niedziela 18.03.12

7.00 + Małgorzata Sojka- od sąsiadów z Libiąża **9.00** + Franciszek i Anna Karweta

11.00 + Zdzisław Stefaniak –od rodz. Wilkosz **15.00** + Krystyna i Józef Bugajscy z r. im.- od córki

18.00 + Edward i Józef Kula